Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 5 (3182) | WTOREK, 6 STYCZNIA 1953 R. | ROK VIII.

W obronie ludzi pracy

Przeciw spekulantom

Co mówią robotnicy ZPB im. Stalina i WZPB im. 1 Maja otrzymując wyrównanie zgodnie z uchwałą Rady Ministrów

Już 5 bm. w szeregu zakładów pracy, dzięki sprężystej organizacji i ofiarnym wysiłkom personelu administracyjnego, wypłacono pracownikom dodatki wyrównawcze, przewidziane w uchwale Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br.

Między innymi dodatki takie otrzymały wielotysięczne załogi dwóch wielkich łódzkich zakładów przemysłu bawełnianego — ZPB im. J. Stalina i Widzewskich ZPB im. 1 Maja. Dokonanie wypłat spotkało się z uznaniem robotników, którzy w licznych wypowiedziach dali wyraz zadowoleniu, że państwo ludowe z taką troską odnosi się do spraw ich zarobków.

W biurze wypłat „Nowej Tkalni" ZPB im. Stalina robotnicy z uwagą przeglądają wręczone im odcinki z listy płac.

„Moje wyrównanie wynosi 70 zł i 10 gr., czy o tyle wzrasta mój miesięczny zarobek?" — zapytuje tkacz Tomaszewski obecnego przy wypłacie przew. rady zakładowej Sobczyka. Wątpliwość jego zostaje natychmiast wyjaśniona.

„Nie, to jest tylko wyrównanie za 13 dni, od 4 do 16 bm. włącznie, kiedy to dostaniecie normalną wypłatę wg podwyższonych już stawek — mówi przewodniczący — przekonacie się wówczas, że wasz miesięczny zarobek podniesie się o przeszło 250 zł, jeżeli będziecie wyrabiali plan jak dotychczas, a jeszcze więcej o ile podniesiecie wydajność swej pracy".

„No, to mi wystarczy, aby pokryć zwyżkę cen" — stwierdza Tomaszewski.

Podobnie z zadowoleniem przyjmują wypłatę wyrównań prządki z sąsiedniego oddziału tzw. „Księżego Młyna", które otrzymały na ogół duże wyrównanie, gdyż dzięki wielowarsztatowości osiągają wysoką wydajność pracy. Wyrównania w tym wielkim oddziale wahają się w granicach od 80 do 160 zł za 13 dni, a zarobki miesięczne wg nowej tabeli płac wzrosną od 300 do 500 zł.

„I znowuż plotkarze dostaną po łapach — stwierdza podejmując wyrównanie prządka. Janina Szopińska: — **Chcieli nam wmówić, że nasze nowe zarobki pogorszą naszą sytuację, a ja widzę, że będę mogła kupić co najmniej to samo co przedtem bez napychania kieszeni spekulanta i bez stania w ogonkach. Będę mogła lepiej pracować i jeszcze więcej zarobię".**

Tego samego zdania co Szopińska są i inni pracownicy ZPB im. Stalina — K. Wojtysiak. J. Prawic, D. Daniecka, majstrowie Wentel, Leśniowski i wielu innych.



W dniu 4 stycznia br. w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie odbyła się choinka noworoczna i przyjęcie dla przodowników nauki szkół warszawskich. Na uroczystość przybył Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut, wiceprezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, marszałek Konstanty Rokossowski i minister Oświaty, Witold Jarosiński.
Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wśród dzieci.
CAF — fot. Baranowski

LUDZIE PRACY

Z ŁODZI I CAŁEGO KRAJU WYPOWIADAJĄ SIĘ NA TEMAT UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

— patrz str. 3.

Na str. 2 zamieszczamy w obszernym skrócie referat wygłoszony przez sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, ob. Edwarda Ochaba, na naradzie warszawskiego aktywu Frontu Narodowego.
Na zdjęciu: przemawia Edward Ochab.



Poprzemy słuszną uchwałę Rady Ministrów

Wezwanie CRZZ do związkowców

Centralna Rada Związków Zawodowych stwierdza, że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych stanowi doniosłą reformę gospodarczą leżącą w interesie rozwoju gospodarki narodowej i stwarza mocny grunt dla podniesienia poziomu życiowego mas pracujących Polski.

CRZZ stwierdza, że realizacja tej uchwały znosi ograniczenia i dolegliwości wynikające z systemu bonowego i wprowadza na bazie nowych jednolitych cen państwowych równowagę cen gwarantującą normalne zaopatrzenie ludności pracującej miast;

uchwała wyrównuje drogą ogólnej podwyżki płac zarobki robotnicze odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób słuszny i sprawiedliwy, uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników;

uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów miejskich i wiejskich, ogranicza ich pasożytnicze zyski, wprowadza bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego;

uchwała zwiększy zainteresowanie chłopów w podnoszeniu produkcji roślinnej i hodowlanej we wspólnym interesie robotników i chłopów i umocni spójnię gospodarczą między miastem a wsią.

W oparciu o stałość cen wszystkich towarów uchwała stwarza warunki stabilizacji płac realnych oraz stopniowego powiększania dochodów klasy robotniczej przez systematyczny wzrost wydajności pracy.

Uchwała jest wyrazem głębokiej troski władzy ludowej o warunki życia mas pracujących, wyrazem walki o pokonywanie przeszkód i trudności stawianych przez elementy kapitalistyczne na drodze naszego socjalistycznego budownictwa.

CRZZ wzywa wszystkich członków związków zawodowych i całą klasę robotniczą

do zdecydowanego poparcia uchwały rządu,

do zaostrzenia czujności wobec wrogów ludu,

do wzmożenia walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o stały wzrost wydajności pracy i codzienne wykonywanie planów produkcyjnych w czwartym roku planu 6-letniego.

Pod przewodem naszego wodza i nauczyciela Bolesława Bieruta masy pracujące będą nieugięcie walczyć o urzeczywistnienie wielkiego programu Frontu Narodowego — programu pokoju i socjalizmu.

Dodatkowe wyjaśnienia w związku z uchwałą Rady Ministrów

WARSZAWA. — Wobec ponawiających się zapytań dotyczących niektórych zagadnień związanych z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 bm. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych — Polska Agencja Prasowa uzyskała u kompetentnych czynników następujące wyjaśnienia:

Jak będą wynagradzane prace załadunkowe i wyładunkowe?

Jednostkowe stawki płac za prace załadunkowe i wyładunkowe, ustalone uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3 maja 1952 r. w sprawie wprowadzenia jednolitych norm i stawek akordowych dla robotników zatrudnionych przy pracach załadunkowych i wyładunkowych podwyższa się z dn. 4 bm. jednolicie o 25,2 proc.

Jak obliczać wynagrodzenia za urlopy?

Jeżeli pracownik wykorzystuje urlop w styczniu br. — wynagrodzenie za czas urlopu oblicza się jako średnie rzeczywiste wynagrodzenie wypłacone temu pracownikowi w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu ub. r., z tym jednak, że tak ustalone wynagrodzenie należy podwyższyć o ten sam procent, o jaki — wskutek ogólnej podwyżki płac — podwyższa się płacę zasadniczą tego pracownika za styczeń bieżącego roku.

Jeżeli pracownik wykorzystuje urlop w lutym br. — wynagrodzenie za czas urlopu oblicza się przez ustalenie średniej z wynagrodzenia za listopad i grudzień ub. r. (z zastosowaniem podwyższenia, jak podano powyżej) oraz z rzeczywistego wynagrodzenia za styczeń bieżącego roku.

Jeżeli pracownik wykorzystuje urlop w marcu br. — wynagrodzenie za czas urlopu oblicza się przez ustalenie średniej z wynagrodzenia za grudzień ub. roku (również podwyższonego, jak podano powyżej) i z rzeczywistego wynagrodzenia za styczeń i luty br.

Jak wypłacać jednorazowy dodatek wyrównawczy (0,8 proc.) w wypadku przeniesienia służbowego po 1 stycznia br. gdy pracownik nie otrzymał dodatku w dawnym zakładzie pracy?

Gdy pracownik płatny z dołu, wskutek przeniesienia służbowego podjął pracę w nowym zakładzie pracy po dniu 1 stycznia br. i z tej przyczyny nie otrzymał w dawnym zakładzie pracy jednorazowego dodatku wyrównawczego, otrzyma dodatek ten w nowym zakładzie pracy. W tym wypadku jako podstawę dla obliczenia dodatku przyjmuje się wyjątkowo nie jego rzeczywisty zarobek netto w grudniu ub. r., osiągnięty w dawnym zakładzie pracy, lecz zarobek netto, jaki temu pracownikowi należeć się będzie w nowym zakładzie za 200 godzin pracy.

Zwraca się uwagę, że ten wyjątkowy przepis dotyczy wyłącznie wypadków, w których pracownik zmienia miejsce pracy wskutek przeniesienia służbowego.

Jak wypłacać jednorazowy wyrównawczy dodatek (0.8 proc.) w wypadku nieprzepracowania wszystkich dni w grudniu ub. r.?

Gdy pracownik w grudniu ub. r. nie przepracował wszystkich dni i wskutek tego jego rzeczywisty zarobek netto jest odpowiednio mniejszy, niż byłby przy przepracowaniu wszystkich dni w miesiącu, to za podstawę do wyliczenia jednorazowego dodatku (0.8 proc.) przyjmuje się tę kwotę netto, którą taki pracownik rzeczywiście w grudniu ub. roku otrzymał.

Jednakże nie dotyczy to wypadków nieprzepracowania wszystkich dni w grudniu ub. r. z powodu choroby, uznanej przez właściwego lekarza. W tym wypadku podstawą do wyliczenia dodatku jest kwota netto zarobiona w grudniu ub. r. w dniach pracy, powiększona o zasiłek chorobowy należny takiemu pracownikowi za czas choroby w grudniu ub. r.

Czy opłaty w żłobkach, przedszkolach i świetlicach ulegają zmianie?

Opłaty pobierane za pobyt dzieci pracowniczych w żłobkach, przedszkolach i świetlicach przed dniem 4 bm., pobierane są nadal w tych samych kwotach, w jakich pobierane były do dnia 3 bm.

Odrębne zarządzenie ureguluje zagadnienia, wynikające z utrzymania dotychczasowych opłat na niezmienionym poziomie.

W jakim terminie wchodzą w życie nowe stawki płac?

Obowiązuje zasada, że nowe stawki płac stosuje się od dnia 4 bm., jednakże od zasady tej czyni się następujące wyjątki:

a) gdy przy pracy w akordzie nie można ustalić, jaką ilość pracy wykonał pracownik w dniach 1, 2 i 3 stycznia br. oraz

b) gdy wynagrodzenie wyrażone jest w kwocie miesięcznej.

W obu tych wypadkach nowe stawki płac i nowa skala podatkowa znajdują zastosowanie od dnia 1 stycznia br.

Jak podwyższa się diety rozłąkowe w POM-ach?

Diety rozłąkowe w POM podwyższa się z dniem 4 bm. z 6 zł dziennie na 8 zł dziennie.

Czy i jak podwyższone będą zasiłki rodzinne na dzieci za grudzień, wypłacone przed 4 bm.?

W wypadku gdy zasiłki rodzinne za grudzień ub. roku wypłacone zostały przed dniem 4 bm. w dawnej wysokości, należy natychmiast dopłacić pracownikom różnicę wynikającą z podwyższenia zasiłków rodzinnych na dzieci.

Jak podwyższa się wynagrodzenia za czynności uboczne?

Wszelkie wynagrodzenia za czynności uboczne, nie stanowiące podstawowego źródła utrzymania pracownika, jak np. za prowadzenie meldunków w gminach miejskich, za prowadzenie rachunkowości w pracowniczych kasach zapomogowo-oszczędnościowych itp. — jeżeli dotychczas nie przekraczały 150 zł miesięcznie — podwyższa się jednolicie o 25 proc.

Jeśli wynagrodzenia te przekraczały 150 zł miesięcznie — ulegają podwyżce jednolicie o 20 proc., lecz co najmniej o 40 zł miesięcznie.

Przez jaką ilość godzin należy podzielić płacę wyrażoną w kwocie miesięcznej, dla odszukania proc. podwyżki stawki zasadniczej?

Obowiązuje zasada, że wynagrodzenie zasadnicze wyrażone w kwocie miesięcznej należy dla odszukania stawki godzinowej podzielić przez taką ilość godzin pracy, jaka opłacona jest danym wynagrodzeniem.

Zasadę tę stosujemy wówczas, gdy dla odszukania nowej stawki płac posługujemy się tabelą godzinową, oznaczoną w instrukcji PKPG nr 1, jako „tabela II".

Jeżeli np. czas pracy strażaka wynosi 240 godzin — jego zarobek miesięczny należy podzielić przez 240.

Zasada ta ma zastosowanie do wszystkich pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w uspołecznionych przedsiębiorstwach wytwórczych i usługowych.

Jak podwyższa się wynagrodzenia za czas studiów?

Wynagrodzenia, do których w całości lub części zachowuje prawo pracownik wydelegowany na studia lub inne szkolenie, traktuje się jak stypendia i podwyższa się je od dnia 1 bm. jednolicie o 25 proc.

Ile wynosi górna granica zarobków uprawniających do bezpłatnego otrzymania wyprawki niemowlęcej?

Górną granicę zarobków uprawniających do bezpłatnego otrzymania wyprawki niemowlęcej ustala się z dniem 4 bm. na zł 1.000 miesięcznie.

Czy i w jaki sposób będzie wypłacany nadal zasiłek rodzinny na żonę nie pracującą?

Zasiłek ten będzie wypłacany nadal w tej samej wysokości jak dotychczas.

Goście zagraniczni z Kongresu Narodów w gościnie u młodzieży akademickiej Łodzi

W niedzielę wieczorem przybyła do Łodzi 28-osobowa grupa delegatów powracających z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Wśród przybyłych znajdowali się przedstawiciele Ameryki Łacińskiej i Afryki Północnej. Mili goście zwiedzili miasto, zakłady pracy oraz spotkali się z młodzieżą akademicką w miasteczku przy ul. Bystrzyckiej.

Przybyłych powitał przedstawiciel słuchaczy uniwersyteckiego studium przygotowawczego. W serdecznych słowach pozdrowił ich i zapewnił, że młodzież polska nie ustanie w walce o pokój i szczęście.

Po przemówieniach odbyła się część artystyczna i zabawa.

Andre Marty usunięty z FPK

PARYŻ. — Dziennik „Humanite" opublikował komunikat Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej, departamentu Sekwany o usunięciu Andre Marty z szeregów partii.

Poprawa bytu nauczycieli

WARSZAWA. — W trosce o dalszą poprawę sytuacji materialnej nauczycieli Prezydium Rady Ministrów powzięło uchwałę w sprawie uregulowania stawek wynagrodzenia nauczycieli za godziny nadliczbowe i kontraktowe, za wychowawstwo klasowe, za prowadzenie pracowni szkolnej i biblioteki szkolnej.

A. Zawadzki przesłał depeszę kondolencyjną wdowie po L. Różyckim

WARSZAWA. — Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki przesłał na ręce wdowy po wielkim kompozytorze, Ludomirze Różyckim, depeszę treści następującej:

„W związku z bolesną stratą jaką poniosła polska kultura i sztuka i Pani osobiście, przesyłam wyrazy serdecznego żalu i współczucia".

Przewodniczący Rady Państwa
(—) ALEKSANDER ZAWADZKI

Z przemówienia Edwarda Ochaba sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

— Aby skuteczniej bić wroga klasowego i zabezpieczyć pełne urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego

W dniu 4 bm., w Hali Mirowskiej w Warszawie, odbyła się narada warszawskiego aktywu Frontu Narodowego.

Uczestnicy narady z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatu sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Edwarda Ochaba.

Poniżej drukujemy obszerne fragmenty tego przemówienia.

Drodzy Przyjaciele!

Ogłoszona dziś uchwała Rządu jest decyzją wielkiej wagi, zrozumienie jej znaczenia i wyjaśnienie jej sensu masom stanowi najważniejsze zadanie, jakie obecnie stoi przed nami.

Jaki jest właściwy cel i sens uchwały Rządu?

Najważniejsze jej znaczenie polega na tym, że poprzez szereg zarządzeń ekonomicznych godzi ona w kułaków i spekulantów, krzyżuje i łamie ich machinacje, przywraca zachwianą równowagę rynkową.

Uchwała ta jest korzystna dla klasy robotniczej, dla chłopstwa pracującego, dla każdego człowieka pracy, wzmacnia ona bowiem regulującą rolę państwa w obrocie towarowym w interesie mas pracujących.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR analizował problem regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem i podkreślił, że osłabienie tej regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej prowadzi:

„do wzmocnienia elementów żywiołowości, anarchii wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem, będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo - chłopskiego — może się wzmacniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmacniania tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywniać się wykorzystując właśnie wszelkie szczeliny, powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej".

„Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa — mówił dalej towarzysz Bierut — pogłębiona na jesieni ubiegłego roku (tj. 1951), na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych, zaostrzyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowanego jeszcze przez rozwydrzoną spekulację i wrogą plotkę, nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej. Zamiast więc tego, aby w słusznym i uzasadnionym zakresie wieś, szczególnie zainteresowana w uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniała się do akumulacji socjalistycznej — zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasilały kułaków i zamożniejszych średniaków, dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, część zaś osiadała w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywili i zaczęli obrastać w tłuszcz".

Z analizy danej na VII Plenum przez towarzysza Bieruta wyciągnął wnioski nasz rząd ludowy, przygotowując i podejmując omawianą dziś uchwałę.

Walny bój wydany elementom kułacko-spekulacyjnym

W oparciu o rozbudowany w ciągu roku 1952 system dostaw obowiązkowych i o nagromadzone w ręku państwa niezbędne rezerwy najważniejszych produktów, rząd nasz może dziś wydać walny bój elementom kułacko - spekulacyjnym, może przeprowadzić głęboką reformę całego układu cen i płac w interesie ludu pracującego i zgodnie z potrzebami rozwoju gospodarki narodowej.

Jaki jest sens i cel ogłoszonej dziś uchwały rządu o regulacji cen i płac?

Po pierwsze dzięki regulacji cen na poziomie zbliżonym do rynkowego, lecz nieco niższym, zostały usunięte szczeliny, o których mówił na VII Plenum towarzysz Bierut, szczeliny, przez które wdzierał się wróg klasowy, usiłując je poszerzyć z niemałą szkodą dla gospodarki narodowej. Dzięki słusznej regulacji cen — nasza gospodarka narodowa zostaje wzmocniona, a więc zyskuje gospodarz kraju — lud pracujący.

Po wtóre spekulanci i kułacy zostali celnie ugodzeni, usuwa się im grunt spod nóg, poważnie zwężamy możliwości dalszych machinacji kułacko - spekulanckich.

Po trzecie robotnicy i pracownicy umysłowi nie będą płacić coraz bardziej rosnącego haraczu spekulantom, lecz uzyskują stabilizację cen, a więc i realnej wartości płac oraz otrzymują wyrównanie zarobków w związku z regulacją cen.

Po czwarte podział dochodu narodowego poprzednio skrzywiony na korzyść zamożnych warstw wsi zostaje skorygowany, dzięki czemu rośnie udział wsi w świadczeniach na rzecz gospodarki narodowej, na rzecz budownictwa socjalistycznego, a więc w interesie robotników i chłopów, w interesie narodu.

Po piąte uchwały rządowe pobudzają wzrost wydajności pracy robotnika i wzrost produkcji chłopskiej, a więc stwarzają grunt dla przyśpieszenia budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Po szóste regulacja cen i likwidacja systemu bonowego kładzie kres marnotrawnemu zużyciu chleba na wypas trzody, a równocześnie usuwa złe skutki systemu bonowego.

Dla przykładu zatrzymam się nad problemem ceny i systemu zaopatrzenia ludności w chleb.

Kilka lat cena chleba żytniego nie ulegała zmianom i wynosiła 1,45 zł za kg, podczas gdy w ciągu tych kilku lat poważnie wzrosły ceny zboża, nabiału, warzyw, okopowych itd., co w rezultacie doprowadziło do dziwacznego zjawiska, że cena kg chleba była tylko niewiele wyższa, a okresami nawet niższa od ceny kg ziemniaków czy jednego jajka. Przypomnę, że przed wojną cena kg chleba równała się cenie 3 — 4 kg ziemniaków lub cenie 4 — 5 szt. jaj.

Niska, ekonomicznie nieusprawiedliwiona cena chleba spowodowała jego sztuczne, nadmierne spożycie, które np. w r. 1952 wzrosło o ponad 30 proc. w porównaniu z r. 1951. Lecz, co najważniejsze, wzrost ten oznacza przede wszystkim oburzające marnotrawstwo w postaci zużycia chleba na karmę dla nierogacizny i koni, gdyż np. kułakom troszczącym się tylko o swój spekulancki zysk lepiej „kalkulowało się" karmić chlebem świnie, niż przeznaczyć na ten cel ziemniaki czy śrutę.

Czy mogła władza ludowa patrzeć spokojnie jak corocznie setki tysięcy ton chleba zostawały zużyte przez pozbawionych skrupułów kombinatorów w sposób marnotrawny, z ogromną szkodą dla gospodarki narodowej?

Oczywiście, rząd nie mógł tolerować dalszego trwania takiego niesłychanego stanu rzeczy, podobnie jak nie mógł tolerować, aby spekulanci, wykorzystując zbyt niskie, ekonomicznie nieusprawiedliwione ceny płótna czy obuwia skórzanego, natychmiast wykupywali te towary i sprzedawali je potem na czarnym rynku po cenach znacznie wyższych, ze szkodą dla państwa i ludności pracującej.

Realizacja uchwały ułatwi przezwyciężenie trudności w zaopatrzeniu

Aby sprostać wymaganiom sytuacji ekonomicznej — rząd miał do wyboru właściwie tylko dwie alternatywy: albo wprowadzić rozwinięty system kartkowy na chleb i wszystkie pokrewne artykuły spożywcze, jak makarony, mąka, kasza oraz na większość wyrobów przemysłowych, albo też przystąpić do generalnej regulacji cen na nowej bazie, odpowiadającej obecnej sytuacji rynkowej.

Przejście do rozwiniętego systemu kartkowego musiałoby poważnie pogłębić złe skutki gospodarcze tego systemu, który niesie za sobą wielkie, bezpłodne wydatki administracyjne, stwarza grząskie pole do wszelkiego rodzaju nadużyć i malwersacji, podważa socjalistyczne zasady polityki płac, uprzywilejowuje niedbałych i nie podnoszących swych kwalifikacji robotników, hamuje wzrost wydajności pracy, a więc hamuje marsz naprzód, ku socjalizmowi.

Wprowadzenie w drugiej połowie roku 1951 bonów na mięso i tłuszcze, a potem na cukier i mydło, było zarządzeniem w ówczesnej sytuacji koniecznym ze względu na ograniczone zapasy, jakie wówczas posiadaliśmy i brak przesłanek dla generalnego uregulowania sytuacji rynkowej środkami ekonomicznymi. Zaznaczyliśmy jednak już wówczas, przy wprowadzaniu systemu bonowego, że traktujemy ten system jako przejściowy, że będziemy starali się wrócić do pełnego zaopatrzenia wolnorynkowego z chwilą nagromadzenia odpowiednich rezerw dla pokrycia rosnącego zapotrzebowania ze strony ludności.

Rząd Frontu Narodowego rozważając szczegółowo sytuację, jaka się wytworzyła na rynku w oparciu o doświadczenia zdobyte przez nasz kraj i przez bratnie kraje demokracji ludowej, uwzględniając fakt, że posiadamy obecnie poważne rezerwy towarowe, wystarczające na okiełznanie spekulacji, postanowił zlikwidować uciążliwy system zaopatrzenia bonowego, uderzyć w spekulantów i uporządkować stosunki rynkowe przez generalną regulację cen i płac oraz przez otwarcie nowych możliwości wzrostu dochodów chłopów pracujących na drodze wzrostu produkcji rolnej i swobodnego obrotu produktami gospodarki chłopskiej, po wypełnieniu obowiązkowych dostaw dla państwa.

Masy robotnicze szybko przekonają się, że przeprowadzona regulacja cen i płac stanowi znacznie skuteczniejsze niż poprzednio środki — broń, która chroni robotnika przed spekulantami, porządkuje rynek, stwarza warunki dla stabilizacji, a następnie i wzrostu realnych płac w oparciu o wzrost wydajności pracy. Oczywiście, przy tak ogromnej operacji, dotyczącej około sześciu milionów zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej nie można było każdego pracownika traktować indywidualnie, lecz musiano ograniczyć się do uwzględnienia podstawowych grup robotników i pracowników, biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy wydatków na artykuły rolnicze i przemysłowe w budżecie typowym danej grupy.

Korzyści dla wsi

Przewidując w rezultacie przeprowadzenia uchwały stabilizację, a następnie wzrost realnych płac, rządowy plan zaopatrzenia rynku na rok 1953 ustala wzrost konsumpcji wielu artykułów w porównaniu z rokiem ubiegłym, w tej liczbie mięsa, tłuszczu wieprzowego, masła itd., jak również artykułów przemysłowych, jak meble, pończochy, bielizna, trykotaże itd.

Zadaniem rządu jest wpływać na bardziej równomierne rozłożenie świadczeń i ofiar niezbędnych dla dobra całego narodu, dla dobra naszej wspólnej matki — Polski Ludowej.

Również ten wielki cel miał przed oczyma rząd podejmując doniosłe uchwały o regulacji cen i płac. Uchwały te w swych ostatecznych rezultatach powinny przynieść duże korzyści również wsi polskiej, milionowym masom chłopskim pod każdym względem zainteresowanym w uprzemysłowieniu i sile naszej ojczyzny.

Doraźne korzyści dla wsi, wynikające z ostatnich uchwał rządu, to przede wszystkim ukrócenie spekulantów, uniemożliwienie im wykupywania towarów celem późniejszego odprzedawania chłopom po wysokich cenach, to okiełznanie czarnego rynku, to pełne możliwości swobodnego obrotu mięsem i innymi produktami gospodarki chłopskiej po wykonaniu obowiązkowych dostaw państwowych.

Oczywiście, nie ukrywamy faktu, że wzrost cen szeregu artykułów przemysłowych zakupywanych przez wieś, oznacza ograniczenie nadmiernych dochodów najzamożniejszych warstw chłopskich. Należy jednak podkreślić następujące ważne okoliczności:

1. W ciągu ostatnich lat poważnie wzrosły dochody wsi na skutek szybkiego wzrostu cen takich produktów gospodarstwa chłopskiego, jak nabiał, mięso, warzywa.

2. Dotychczasowe świadczenia wsi na rzecz uprzemysłowienia Polski i zabezpieczenia jej obronności były znacznie niższe od świadczeń klasy robotniczej, podczas gdy realny poziom życia mas chłopskich w porównaniu z poziomem przedwojennym wzrósł bardzo poważnie.

Regulacja cen kieruje część nadmiernych dochodów zamożniejszych chłopów na rzecz rozbudowy siły gospodarczej i obronnej naszej ojczyzny, będącej naszym dobrem najwyższym.

3. Jednocześnie państwo zabezpiecza chłopom swobodny obrót nadwyżkami produktów rolnych po wykonaniu zobowiązań wobec państwa, umożliwia np. nieskrępowaną sprzedaż mięsa bezpośrednio konsumentom po cenach ustalonych bezpośrednio między sprzedającym i kupującym. Oznacza to wyeliminowanie z obrotu mięsem pośrednika i spekulanta, który okradał i chłopa, i konsumenta. Oznacza to, że dochód wsi za mięso sprzedane w drodze kontraktacji państwu po nowych, wyższych cenach oraz bezpośrednio konsumentowi po cenach wolnorynkowych zwiększy się poważnie.

4. Ceny całego szeregu towarów przemysłowych mających doniosłe znaczenie dla wsi nie ulegają zmianie mimo wzrostu cen transportu i robocizny Nie ulegają np. zmianie dotychczasowe ceny cegły, wapna, papy, cementu i innych ważnych dla wsi materiałów budowlanych.

Należy pamiętać, że w ciągu ostatnich lat poważnie wzrosły dochody pieniężne części rodzin chłopskich, których członkowie znaleźli pracę stałą lub sezonową w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, w budownictwie, PGR i spółdzielczości. Wzrost dochodów pieniężnych wsi polskiej z tytułu tego rodzaju zatrudnienia członków rodzin chłopskich w ciągu 3 pierwszych lat planu 6-letniego szacowany jest na kilka miliardów zł. Oznacza to poważną poprawę sytuacji materialnej mało- i średniorolnych chłopów.

Poważnie wzrosły też różnego rodzaju świadczenia państwa na rzecz wsi, np. w ciągu ostatnich kilku lat liczba synów i córek chłopskich, otrzymujących od państwa stypendium w szkołach średnich i wyższych, wzrosła o dziesiątki tysięcy, wybudowano na wsi setki nowych szkół i zatrudniono kilkanaście tysięcy nowych nauczycieli, uruchomiono 1.000 nowych świetlic gminnych i otwarto setki nowych stałych kin wiejskich, zelektryfikowano i zradiofonizowano kilka tysięcy nowych gromad wiejskich, założono na wsi wiele nowych izb porodowych i ambulatoriów, zwiększono opiekę sanitarną, umożliwiając korzystanie z lecznictwa szpitalnego szerokim rzeszom ludności wiejskiej itd., itd.

Nowy układ cen i zniesienie ograniczenia w obrocie produktami gospodarki chłopskiej, po wykonaniu dostaw obowiązkowych, będzie stanowić dodatkowy bodziec dla intensyfikacji i podniesienia wydajności gospodarstw rolnych, które niewątpliwie kryją w sobie jeszcze poważne, nie wykorzystane rezerwy. Wzrost produkcji chłopskiej w najbliższych latach zabezpieczać będzie w dalszym ciągu i to w stopniu coraz wyższym, stały wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących na wsi.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego jest niezłomnie przekonany, że masy chłopskie i robotnicze, że cały nasz lud pracujący, który zawsze wykazywał głęboki patriotyzm i wysoki poziom świadomości obywatelskiej, z pełnym zrozumieniem odniosą się do doniosłych, słusznych i niezbędnych uchwał rządu i uczynią wszystko, aby pod kierownictwem swego rządu przełamać istniejące trudności i zapewnić pełne urzeczywistnienie naszych wielkich planów gospodarczych *(oklaski)*.

Kułacy i wszelkiego rodzaju agenci imperializmu będą oczywiście próbowali przy pomocy kłamstw i oszczerstw siać zamęt w głowach i utrudniać wykonanie naszych zadań państwowych.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego jest przekonany, że masy chłopskie i robotnicze dadzą zdecydowany odpór reakcyjnym plotkom i kłamstwom *(oklaski)*.

Masy chłopskie pamiętają, że to z rąk rządu ludowego otrzymała wieś pracująca 6 milionów ha ziemi, że to władza ludowa uwolniła wieś od potwornego brzemienia lichwiarskich długów, przepędziła obszarników, zabezpieczyła pracę i oświatę dla dzieci chłopskich, wyszkoliła i mianowała oficerami tysiące synów mało- i średniorolnych chłopów, usunęła nędzę i głód z chat chłopskich, dźwignęła wieś gospodarczo i kulturalnie do poziomu, jakiego wieś polska nigdy przedtem nie znała.

Wszelkie próby kułackiej czy WRN-owskiej agitacji antypaństwowej niewątpliwie spotkają się z druzgocącym odporem nie tylko ze strony organów państwowych, ale również ze strony opinii publicznej, a zwłaszcza ze strony działaczy Frontu Narodowego.

Należy jednak pamiętać, że doraźne trudności związane z wprowadzeniem nowego układu cen i płac mogą stanowić grunt dla nieporo-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Rozmawiamy o uchwale rządowej

JULIAN GOLDBERG

kier. planowania ZM im. Strzelczyka

Nowy bodziec wydajności

Chciałbym w związku z uchwałą rządową z dnia 3 bm. zwrócić uwagę na jedno zagadnienie. Chodzi mi o sprawę zniesienia bonów. Gdy mówiło się temu lub owemu pracownikowi, żeby zwrócił uwagę na swe możliwości, żeby podniósł wydajność, zdarzało się, że odpowiadał w ten sposób:

— A po co mam gonić? I tak na kartki mogę wykupić tylko tyle, co mój kolega z oddziału, mający opinię bumelanta. A poza bonami? I tak trudno mi sobie pozwolić...

Wynikało z takiego stanowiska przeświadczenie, że lepsza, wydajniejsza praca nie była w okresie zaopatrzenia bonowego bodźcem wzrostu wydajności. Tego rodzaju bodźce tworzy teraz uchwała Rady Ministrów.

Robotnicy i pracownicy uzyskują, celem wyrównania różnic w cenach artykułów, podwyżkę płacy, jednocześnie jednak w związku ze zniesieniem bonów i wprowadzeniem jednolitych cen, każde 100 zł zarobione więcej — to dla ludzi pracy nowe możliwości zakupu i zaopatrzenia.

W zakładach im. Strzelczyka jestem kierownikiem działu planowania wewnątrzzakładowego i zdaję sobie sprawę, że doprowadzenie planów do każdego stanowiska roboczego i dobra organizacja pracy pomoże naszym ludziom uzyskiwać coraz wyższą wydajność, a więc tym samym i coraz lepsze zarobki.

Muszę też zauważyć, że obecnie, po wejściu w życie uchwały rządowej z dnia 3 bm., każdy członek naszej załogi będzie się bił o podniesienie wydajności, płace bowiem stały się bardziej realne.

Powszechna też, według mnie, stanie się walka o wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych. **Umożliwi to oddziałom lepsze wykonywanie planów miesięcznych, rytmiczność w pracy, a poszczególnym zespołom — stałą poprawę zarobków.**

Uchwała nakłada więc na kierownictwa techniczne w zakładach poważny obowiązek stworzenia załogom takich warunków, które by umożliwiały im sprawną realizację planów produkcyjnych oraz osiąganie coraz lepszej wydajności.

Podniesienie produkcji — odpowiedzią na słuszne posunięcie naszego rządu

Wśród tkaczy oddziału „C"

Do zakończenia pierwszej zmiany brak było niecałe pół godziny. Regina Grzelak, młoda tkaczka oddziału „C" ZPB im. Stalina, na chwilę oderwała wzrok od tkaniny, rytmicznie spływającej spod płochy i zwróciła się w stronę majstra:

— No jak tam... Macie już wyrównanie dla mnie? Bardzo jestem ciekawa czy i ja dostanę te pieniądze? Bo widzicie... — zwraca się z wyjaśnieniem — początkowo myślałam, że pierwszą podwyżkę naszych zarobków otrzymamy dopiero od najbliższej wypłaty, a tu tymczasem taka niespodzianka...

Z zainteresowaniem otwiera kopertę i uważnie liczy pieniądze. 564 zł czystego zarobku za dwa tygodnie, w tym 82 zł podwyżki, jaką otrzymała już dziś tytułem 0,8 proc. wyrównania za ten okres. Tkaczka Grzelak jest zadowolona.

— To znaczy się państwo daje mi te pieniądze, abym nie poniosła w okresie do następnej wypłaty straty z tytułu podwyżki cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby — mówi. — Nie tylko mnie, ale wszystkim ludziom pracy pomaga w ten sposób ułożyć swój budżet według nowych obowiązujących cen. Przeczytałam uważnie treść uchwały w gazecie.

Sama nieraz na własnej skórze doświadczyłam skutków wykupywania chleba, mięsa czy innych artykułów pierwszej potrzeby przez spekulantów. Uchwała jest ciosem w spekulantów, w ich apetyty na podbijanie cen. Z drugiej też strony nowe ceny oraz zniesienie ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych zachęcą wieś do zwiększenia hodowli trzody i uprawy zbóż, co przyniesie masom pracującym więcej chleba i mięsa.

W ZPB im. Stalina pracuje od 1946 roku, wraz z siostrą i bratem. Zarabiamy niezgorzej. Ja, jako jedna z pierwszych, wykonałam w fabryce plan roczny 1952 r., bo już w dniu 19 października. Teraz będę się starała na swoich 8 krosnach pracować jeszcze lepiej, aby tym sposobem podnieść jeszcze wyżej swoje zarobki...

* * *

Tkacz Józef Kulak uważnie zapisuje coś w swoim notesie. Uśmiecha się do towarzyszy i mówi:

Znam wszystkie punkty uchwały i jestem zadowolony. My, robotnicy pracujący na akord, otrzymamy szczególnie wysokie wyrównanie oraz podwyżkę naszych zarobków. a poza tym, co nam przeszkadza jeszcze lepiej pracować, jeszcze bardziej podnieść wykonanie naszych planów?

Ja dotychczas zarabiam ponad 800 zł miesięcznie, ale postanowiłem sobie całą moją robotę przemyśleć i usprawnić tak, aby w przyszłym miesiącu zarobić jeszcze więcej.

A co do tej uchwały w sprawie zniesienia bonów i podwyżki płac, to uważam, że nasz rząd postąpił bardzo słusznie. Spekulantów uderzył po łapach, a ludzi pracy zachęcił do lepszej pracy. Również i chłopi starać się teraz będą więcej produkować, aby więcej wywieźć na rynek i więcej zarobić. W ten sposób pod każdym względem nowa uchwała rządu przynosi korzyści masom pracującym naszego kraju.

* * *

Znana przodownica pracy Tkalni Nowej, ZMP-ówka Marysia Szcześniak z ożywieniem mówi o swych wrażeniach:

— W sobotę wróciłam akurat z kina, gdy przez radio nadawano treść uchwały naszego rządu, z dnia 3 stycznia br. Słuchaliśmy jej z zaciekawieniem, a potem długo w noc mówiliśmy o wszystkim. Mama zaraz przypomniała. jak to trzeba było wystawać po chleb w kolejce, bo spekulanci i kułacy workami wykupywali cały zapas pieczywa na paszę dla bydła i drobiu.

Teraz łatwiej będzie ustalić miesięczne wydatki na żywność, bo ceny będą stałe, a nie tak jak dotychczas zależne od machinacji spekulantów. U nas w rodzinie pracują trzy osoby, zbierze się więc sporo grosza. A poza tym postanowiłam swoje 110 proc. planu podnieść jeszcze wyżej. To będzie moja odpowiedź na słuszne posunięcie naszego rządu. (w)

JAN MUJŻEL

prof. ekonomii politycznej WSE

Warunki dalszych sukcesów

Trafność i niezwyciężoność polityki naszej Partii i naszego Ludowego Państwa polega na tym, że jest to polityka głęboko naukowa, stosująca i wykorzystująca w najżywotniejszych interesach mas pracujących działanie obiektywnych praw ekonomicznych, że jest to polityka oparta o zwycięskie doświadczenia budownictwa socjalizmu w Związku Radzieckim, o bogate doświadczenia w bratnich krajach demokracji ludowej. Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. jest jeszcze jednym wspaniałym dowodem tej polityki, jest wyrazem głębokiej troski Partii i Rządu o interesy mas pracujących.

Stosunek każdego człowieka pracy w Polsce Ludowej do uchwały Rządu może być tylko stosunkiem pełnego poparcia. Uchwała wymierza trafny cios w spekulantów i handlarzy, pasożytujących na ofiarnym trudzie społeczeństwa. Uchwała stwarza trwałą bazę i warunki dla dalszych sukcesów naszej gospodarki, dla walki o wzrost dobrobytu mas pracujących.

W jakim znaczeniu uchwała przyczynia się do stworzenia warunków dla burzliwego rozwoju gospodarki i wzrostu dobrobytu?

Po pierwsze: w wyniku likwidacji spekulacyjnego windowania cen produktów rolnych przez elementy kułackie i spekulanckie oraz w wyniku ustalenia właściwej proporcji między cenami produktów przemysłowych i rolnych, zapewniony zostanie **należyty udział chłopstwa w ciężarach związanych z rozwojem naszej gospodarki.** Ciężary te dotychczas ponosiła w znacznej części ludność pracująca miast.

Po drugie: zniesienie ograniczeń w sprzedaży przez chłopstwo nadwyżek produkcji rolnej, po wykonaniu dostaw obowiązkowych, stworzy silne bodźce dla zwiększenia produkcji rolnej, a zatem przyczyni się do stałej poprawy zaopatrzenia miast, co z kolei **stworzy podstawy do obniżki cen artykułów żywnościowych.**

Po trzecie: zniesienie systemu bonowego, który siłą rzeczy przyczyniał się do zrównywania płac, stworzy **większą zachętę do dalszego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wydajności pracy,** a tym samym spowoduje **wzrost produkcji i obniżkę kosztów własnych.** Będzie to zdrową podstawą dla pełniejszego zaopatrzenia ludności w produkty przemysłowe i dla obniżki ich cen. Nie ulega również kwestii, że **lepsze zaopatrzenie rynku w produkty przemysłowe spotęguje bodźce ekonomiczne w kierunku podnoszenia przez chłopstwo produkcji rolnej.**

JANINA PORĘBSKA

studentka WSE

Dalszy dowód troski państwa o młodzież

— Pochodzę ze wsi, z kieleckiego, znam dobrze stosunki na wsi. Wiem, że udział wsi w budownictwie socjalistycznym był dotychczas bardzo mały. Uchwała mobilizuje chłopstwo do podniesienia produkcji rolnej. Chłopi będą się starali produkować więcej, a tym samym wzrośnie zaopatrzenie klasy robotniczej w artykuły spożywcze, wzrośnie dobrobyt w kraju.

Moi rodzice, posiadający 2 ha ziemi, też są zadowoleni z uchwały. **Uchwała bowiem godzi tylko w elementy kułackie i spekulacyjne.**

Skończył się wreszcie ich „udział" w nielegalnej sprzedaży mięsem, przynoszącej ludziom pracy wiele strat i utrudniającej gospodarkę krajową.

A ja? Nie odczuję zbytnio zmiany niektórych cen, bowiem stypendia studenckie zostały również podwyższone o 25 procent. Zamiast 210 zł, będę teraz otrzymywała 262,50 zł. A przecież ceny podręczników pozostały te same. **Podwyżka stypendiów jest jeszcze jednym dowodem troski państwa o młodzież.**

K. Wieczorkowski

z gromady Łany na D. Śląsku

Nadszedł kres spekulacji kułaków

Nowa uchwała rządu jeszcze raz przekonała mnie o tym, że nasz ludowy rząd potrafi słusznie gospodarzyć i dbać o dobro wszystkich obywateli. Mogąc teraz bez ograniczeń sprzedawać nadwyżki, każdy z nas walczyć będzie ostro przeciw spekulantom i kułakom, którzy przy ograniczeniach spekulowali kosztem robotników i chłopów pracujących.

Przestaną już wścibiać oni nosy w nasze sprawy, a chłopi i robotnicy zacieśniając sojusz między miastem i wsią, wspólnymi siłami odosobnią do reszty wrogie elementy.

E. Karwowska

konduktorka kolejowa na trasie Siedlce-Warszawa

My, ludzie pracy nie dopuścimy do wybryków spekulantów

Uchwała rządu z 3 stycznia jest słuszna i bardzo skutecznie została wymierzona przeciwko kułakom i spekulantom. Oni to żerując na nieuregulowanym stosunku cen na artykuły przemysłowe i rolnicze oraz za przejazdy kolejowe — co nam kolejarzom łatwo było przecież zauważyć — podróżowali dziesiątki kilometrów, skupywali potrzebne artykuły i zarabiali na nich w stolicy poważne sumy.

Uchwała ta stanowi trwałą podstawę do likwidowania elementów spekulanckich i poprawy zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

St. Wdowiński

starszy sprzedawca w CDT w Warszawie

Łatwiej będzie nam pracować

„Słuszna i doniosła jest ostatnia uchwała Rady Ministrów. Jak dobrze się nad nią zastanowimy, to widzimy jasno, że nasz rząd ludowy wydał ją w trosce o lepsze jutro nas, ludzi pracy.

Zniesienie bonów, podwyższenie płac i ustalenie cen na takim poziomie, by ukrócić nieuczciwe machinacje spekulanckie. umożliwi stabilizację rynku i pozwoli rzetelnie pracującym ludziom na zorganizowanie sobie właściwej gospodarki pieniędzmi dla potrzeb domowych.

My, pracownicy handlu, widzimy wyraźnie jak uchwała mocno uderzyła w spekulantów, którzy żerują na zarobkach mas pracujących i hamują walkę o podniesienie stopy życiowej w naszym kraju.

Już dzisiaj — choć zaledwie minął dzień od ogłoszenia uchwały — w moim dziale nie widać wśród kupujących znanych mi łańcuszkowych handlarzy.

Już im się te nieuczciwe kombinacje przestały kalkulować.

Teraz będzie i nam łatwiej pracować, zorganizujemy sobie lepiej pracę. usprawnimy obsługę, zadowolimy naszą klientelę, która będzie mogła u nas wybrać i zakupić swobodnie potrzebne towary".

Br. Kempa

ślusarz ze stoczni remontowej w Szczecinie

Trzeba patrzeć nie tylko z własnego podwórka

Mam na utrzymaniu czworo dzieci, żonę, matkę, czyli siedmioosobową rodzinę.

Przyznam szczerze, że zniesienie bonowego zaopatrzenia i wprowadzenie jednolitych cen przy jednoczesnej podwyżce płac jest słuszne i dobre. I tak dotychczas byłem zmuszony większość produktów kupować na wolnym rynku.

Przecież teraz otrzymam poważną podwyżkę płac i mogę jeszcze lepiej pracować, aby więcej zarobić.

Żyłem przed wojną znacznie gorzej. Radia kupić sobie nie mogłem. a teraz na raty kupiłem. Ubrany też jestem nienajgorzej.

Ale nie patrzę na tę sprawę tylko ze swego ciasnego podwórka.

Dlatego też jako Polak, szczery obywatel i jako robotnik rozumiem, że muszę pomagać ze wszystkich sił własnemu państwu rozbudowywać się, aby dzień jutrzejszy był lepszy i co najważniejsze spokojny.

Elżbieta Buhl

majster kaflarni ZBM w Opolu

Nie będziemy obawiać się skoków cen

„My, kobiety pracujące widzimy w uchwale Rady Ministrów wielką troskę o człowieka pracy.

Obecnie my kobiety-gospodynie nie będziemy musiały już obawiać się skoków cen. Teraz łatwiej będzie nam układać nasze budżety domowe. To się spekulantom nie podoba.

Ale jeżeli nawet zażądają od nas wyższych cen na rynku, to przecież możemy kupować w państwowych sklepach, nie musimy kupować u spekulantów".

STEFAN ANGIEL

tkacz ZPB im. Stalina

Słuszna droga

Moim zdaniem uchwała rządowa przyszła w samą porę. Trzeba było przecież ukrócić spekulację. Jaskrawe zwłaszcza było wykupywanie przez bogaczy wiejskich chleba. Z jednej strony utrudniali oni w ten sposób ludziom pracującym w mieście zaopatrzenie się w ten artykuł, z drugiej zaś, wypasając krowy i drób chlebem odkładali sobie poważne nadwyżki zboża dla celów spekulacyjnych.

Żywo pamiętam jeszcze taki wypadek. Chłop wszedł do piekarni i zażądał 12 bochenków chleba. Zrobiliśmy wszyscy „wielkie oczy", a ekspedientka zapytała:

— Co to, wesele u was w domu?...

Kombinator nic nie odpowiedział, tylko się zaczerwienił.

Takich wypadków wykupywania było, jak wiemy, wiele. Szczególnie w małych miastach.

Ceny zostały naturalnie zmienione. Chodzi przecież o to, żeby spekulacja przestała być opłacalna. Państwo jednak nie zapomniało o tym, aby ludziom pracy dla wyrównania różnic w cenach artykułów podnieść zarobki. Ja na przykład dostanę miesięcznie o około 130 zł więcej.

— Ale przecież ode mnie samego zależy, żeby zarabiać teraz więcej. Zwiększona wydajność mojej pracy podniesie automatycznie i moje zarobki. I o tym właśnie powinni również pamiętać wszyscy pracujący.

Referat Edwarda Ochaba

(dokończenie)

zumień i wahań również wśród ludzi uczciwych, którym będziemy cierpliwie i po bratersku wyjaśniać sens i słuszność uchwał rządu, uchwał torujących drogę do dalszego wzrostu gospodarki narodowej i dobrobytu ludu pracującego.

Z dumą patrzymy na doniosłe rezultaty twórczego trudu mas ludowych

Spotykamy się czasem z rozumowaniem mniej więcej takiego rodzaju: „Wszyscy widzimy, że poważnie rośnie produkcja i dochód narodowy, dlaczego zatem nie przeznaczyć całego wzrostu dochodu narodowego na natychmiastowe podniesienie w tym samym stosunku poziomu życiowego każdej rodziny polskiej?" Nie trudno wykazać błędność takiego rozumowania. Gdybyśmy cały wzrost dochodu narodowego przeznaczyli na wzrost bezpośredniej konsumpcji, rezygnując z inwestycji, byłaby to polityka ślepa i samobójcza, prowadząca w swych nieuniknionych konsekwencjach każdego z nas i cały naród do upadku, rozkładu i nędzy.

Naród nasz kierowany przez bohaterską klasę robotniczą postanowił nie bacząc na trudności i ofiary zbudować nową, silną i przodującą Polskę.

Rozporządzamy już szacunkowymi danymi o wynikach i osiągnięciach pracy i walki ludu polskiego w ciągu trzech pierwszych lat realizacji naszego wielkiego ogólnonarodowego planu 6-letniego.

W porównaniu z rokiem 1949 osiągnęliśmy niemal dwukrotnie wyższy poziom produkcji przemysłowej. Wydajność pracy robotników przemysłowych wzrosła w latach 1950—1952 o około 36 proc.

W ubiegłym roku uruchomiliśmy szereg nowych, wielkich zakładów przemysłowych, jak np. elektrownię w Dychowie, kopalnie: „Ziemowit" i „Wesoła II", potężny zgniatacz w hucie „Bobrek", cementownię „Wierzbica", nową koksownię w hucie „Kościuszko", cegielnię „Gigant" w Zielonce i wiele innych, wybudowaliśmy ponad 100 tysięcy nowych izb mieszkalnych, wyremontowaliśmy około 580 tysięcy izb w mieszkaniach ludzi pracy. wznieśliśmy 350 nowych szkół, uruchomiliśmy ponad 7 tysięcy nowych miejsc dla dzieci w przedszkolach. Chłopi pracujący zorganizowali w r. ub. ponad 1.700 nowych spółdzielni produkcyjnych, których ogólna liczba wzrosła do 4.880.

Liczba studentów w szkołach wyższych i średnich wszelkiego typu wzrosła z 518 tysięcy w roku 1949 do 710 tysięcy w roku 1952, w tym liczba stypendystów otrzymujących pomoc ze skarbu państwa wzrosła do 200 tysięcy. Ogólna liczba robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wzrosła z 3.900 tysięcy w końcu 1949 roku do 5.600 tysięcy w końcu roku ubiegłego. Ogólny fundusz płac zarobkowych wzrósł w tym samym czasie o 90 proc.

Z dumą patrzymy na doniosłe rezultaty twórczego trudu mas ludowych osiągnięte pod sztandarami Frontu Narodowego pod przewodem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Bolesława Bieruta *(oklaski).*

Dzięki tym wysiłkom osiągnęliśmy to, o czym mówił w swym referacie na VII Plenum KC PZPR towarzysz Bierut:

„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym, niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".

Dźwigamy na swych barkach ogromny trud szybkiego uprzemysłowienia Polski

Nasze pokolenie wzięło na swe barki ogromny trud szybkiego uprzemysłowienia Polski tak, aby ojczyzna nasza jak najrychlej stanęła w rzędzie przodujących krajów Europy i mogła w pełni, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego pokrzyżować machinacje zbrodniczego imperializmu amerykańskiego i neohitlerowskiego, dybiącego na nasze Ziemie Odzyskane, czyhającego na naszą wolność i niepodległość.

Naród nasz nie szczędzi trudu i ofiar dla zabezpieczenia siły i wielkości ojczyzny, tak, jak nie szczędził krwi w walce o jej wolność i niezależność. Całemu narodowi przoduje pod tym względem nasza bohaterska i ofiarna klasa robotnicza, która dźwiga główny ciężar pracy i poświęceń dla uprzemysłowienia i umocnienia Polski.

Program Frontu Narodowego sprowadza się przede wszystkim do podnoszenia sił gospodarczych i obronnych naszego kraju i do podnoszenia poziomu dobrobytu i kultury mas pracujących.

Realizujemy ten program w walce z wrogimi siłami klasowymi, ograniczając je i wypierając nieustannie, eliminując ich rozkładowy wpływ na naszą gospodarkę narodową.

Nie wolno nam nie łamać przeszkód, jakie stawiają nam elementy kułackie i spekulacyjne w normalnym zaopatrzeniu ludności pracującej. Taką przeszkodę stanowił właśnie dotychczasowy wypaczony układ cen i obrotów towarowych między miastem i wsią, na którym żerowały elementy spekulacyjne i kułackie.

Obecnie przegrupowujemy swoje siły, aby w nowym szyku, skuteczniej bić wroga klasowego, rozgromić spekulantów, zabezpieczyć pełne urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego, programu, za którym głosował cały naród w dniu 26. X. 1952 r.

Zadaniem wszystkich komitetów i wszystkich działaczy Frontu Narodowego jest wszechstronne wyjaśnianie najszerszym masom sensu i głębokiej słuszności uchwały rządu, zdecydowane rozbijanie wszelkich plotek i oszczerstw, pogłębianie w masach głębokiej wiary w słuszność drogi, po której kroczymy i bezgranicznego zaufania do naszego rządu Frontu Narodowego i jego mądrego, doświadczonego sternika *(oklaski).*

Szczególnie odpowiedzialne i ważne zadania w pracy nad uświadamianiem masom pracującym celów i kierunku polityki władzy ludowej ma nasza awangarda — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Wszyscy jej aktywiści i członkowie niewątpliwie uświadamiają sobie w pełni te swoje zadania. Nie poskąpią oni sił i trudu, aby budzić w masach pracujących miast i wsi wiarę w słuszność drogi, którą partia prowadzi naród.

Chodzi dziś o sprawę doniosłą. Chodzi o zabezpieczenie pełnego zwycięstwa w walce przeciw spekulantom i kułakom, o uodpornienie szerokich rzesz w mieście i na wsi przeciw podszeptom wroga i dywersyjnym plotkom, o pobudzanie i rozwijanie aktywności patriotycznej najszerszych mas robotników i inżynierów, chłopów i nauczycieli, rzemieślników i spółdzielców, kobiet i młodzieży, w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o wzrost wydajności pracy, o umocnienie spójni między miastem i wsią, o urzeczywistnienie naszego wielkiego programu narodowego.

Skupimy się wszyscy w szeregach Frontu Narodowego, w tej pięknej, ofiarnej pracy dla dobra ludu pracującego, w tej bitwie o siłę i szczęście narodu, którą toczymy i niewątpliwie zakończymy zwycięsko pod kierownictwem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej towarzysza Bolesława Bieruta.

(Długotrwałe oklaski. Z sali padają okrzyki na cześć Frontu Narodowego i jego przewodniczącego Bolesława Bieruta. Zebrani skandują: „Bie-rut, Bie-rut").

Cios w spekulację

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł pt. „Cios w spekulację". W artykule tym czytamy m. in.:

Nasza klasa robotnicza i nasz lud pracujący, polska opinia społeczna przyjęła z głębokim zrozumieniem i uznaniem uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych. Ludzie pracy widzą w tej uchwale Rządu słuszne i sprawiedliwe posunięcia w walce z zakłóceniami na rynku, które wywoływały spekulanckie i kułackie elementy przez śrubowanie cen.

Nasza opinia społeczna słusznie widzi w obecnej reformie jej klasowe ostrze, uważa ją za druzgocący cios w spekulację i w spekulantów miejskich i wiejskich, którzy ograbiali klasę robotniczą i cały lud pracujący, działając na szkodę naszego państwa ludowego.

Rynek nasz od dłuższego czasu był widownią ataków spekulanckich, przede wszystkim na artykuły masowego spożycia. Żerując na trudnościach naszego rozwoju ekonomicznego, na nienadążaniu produkcji rolnej za rosnącymi potrzebami ludności miejskiej, spekulanci i kułacy wywindowali ceny wolnorynkowe na artykuły rolne. Zgarniając bez pracy obfite zyski spekulanci i kułacy wykupywali w sklepach państwowych i spółdzielczych najbardziej poszukiwane przez ludność artykuły masowego spożycia dla dalszej odprzedaży po paskarskich cenach.

Ażeby zadać druzgocący cios spekulacji i wybić grunt spod jej nóg, należało stworzyć warunki, w których spekulacja przestaje się opłacać, przestaje przynosić zyski. Doświadczenie bowiem wykazało, że niesposób skutecznie walczyć ze spekulacją i towarzyszącymi jej nadużyciami samymi tylko zarządzeniami administracyjnymi, nakładaniem kar i grzywien. Dopóki bowiem istnieją dwa poziomy cen — niskich cen państwowych i wysokich cen wolnorynkowych — spekulantom i kułakom opłaca się ryzyko kar i grzywien, gdyż paskarski zysk, ciągniony z różnicy między niskimi cenami państwowej i spółdzielczej sprzedaży w sieci handlowej a wysokimi cenami wolnorynkowymi, pokrywa je z nawiązką.

A zatem, żeby przełamać spekulację, trzeba było zastosować radykalne leczenie, znieść podwójne ceny na rynku i wprowadzić jednolite ceny państwowe, stworzyć warunki, w których spekulowanie na różnicy cen, wykupywanie towarów na pasek przestaje być źródłem nadzwyczajnych zysków dla wszelkiego rodzaju pasożytów.

Tym właśnie powodował się Rząd podejmując uchwałę z dnia 3 stycznia 1953 r. Decyzja ta dojrzała do realizacji, ponieważ państwo nasze w oparciu o obowiązkowe dostawy produktów rolnych i wzrost hodowli oraz wzrost produkcji przemysłowej jest w stanie zapewnić zaopatrzenie rynku. Zniesienie systemu bonowego zaopatrzenia, wprowadzenie jednolitych cen państwowych i właściwa regulacja tych cen na takim poziomie, żeby spekulacja się nie opłacała — oto jedynie słuszny i jedynie skuteczny sposób udaremnienia spekulacji i paskarstwa.

Podobna reforma przeprowadzona została w Węgierskiej Republice Ludowej w grudniu 1951 r. Reforma ta poprawiła położenie klasy robotniczej i mas pracujących. Przyczyniła się ona do wydatnego wzrostu wydajności pracy i do pomyślnego wykonania planu produkcyjnego w r. ub., do wzmożenia produkcji rolnej, zwiększenia podaży artykułów rolnych oraz spadku ich ceny.

Codzienna nowelka „Expressu"

Mario Cadalora

Wypadek w Ca'del Vento

Minęło już osiem lat, ale nie zapomniałem niczego, dosłownie niczego: pewne daty i fakty utkwiły głęboko w mej młodzieńczej niemal pamięci.

O tym, że on Gigi, syn mechanika w naszym miasteczku, był dowódcą oddziału partyzanckiego w G..., dowiedziałem się dopiero wtedy, gdy go już zamordowano pod Ca' del Vento.

Kiedy to widziałem go po raz ostatni?

Aha, było to tamtego ranka, kiedy wyrósł nagle przede mną na drodze, prowadzącej do doliny, gdzie pracowałem przy fortyfikacjach.

Zdaje się, że czekał na mnie. Tak mi się przynajmniej wydawało, kiedy nagle wyskoczył na drogę z ukrycia, jakie mu dawał żywopłot. Dla pewności zatrzymał się u skraju drogi.

Nie zdziwiłem się nawet, bo przecież miał powody, żeby się zbytnio nie pokazywać na oczy niepożądanym. Już od trzech dni nie przychodził na fortyfikacje, to jest od dnia, kiedy tamci, z „czarnej brygady"*) zabrali mu brata. Widocznie nie pragnął doświadczyć tego samego losu.

— Gdzie jest Nino? Nie wiesz, dokąd go zabrali? — zapytał, ciągnąc mnie w stronę płotu.

— Gadaj, co wiesz. Mów, prędzej! — rzucił nagle w zwykłym mu, cierpkim tonie.

— Zabrali go do miasta — odparłem.

— Twój ojciec jednak uciekł i nie udało się im złapać go. Tak przynajmniej wszyscy mówią... — dodałem.

Nie drgnęła mu nawet powieka. Gigi zachował zwykły wyraz twarzy, ot, jakby był w sklepie i łatał dętki do rowerów, co robił zawsze z tak ponurą miną, że klienci pytali go nawet, czy przypadkiem nie urodził się już obrażony.

Wreszcie, patrząc na mnie uporczywie, swymi oczyma dzikiego kota, jak gdyby chciał przejrzeć mnie na wylot, rzekł:

— Oni są nawet gotowi kłuć Nino szpilkami w język, żeby go zmusić do mówienia. Wiesz przecież, że te bestie są zdolne do wszystkiego! — i gdy to mówił, spoglądał na mnie, jak bym też był jednym z tych oprawców.

Nie rzekłem ani słowa, toteż Gigi schwycił mnie w uścisk, który nieomal sprawiał mi ból, i rzekł:

— Ty jesteś jeszcze dzieciakiem i o tych sprawach wiesz tyle, co nic. Jednak musisz mi teraz pomóc. Ja ciebie znam. Twojego ojca również — w roku 1922 także pił olej rycynowy**). Wiesz, kto mu go dał? Ci z „czarnej brygady", tacy jak oni, rozumiesz?

Przytaknąłem, dając do zrozumienia, że wiem o co chodzi. Nie wiedziałem jednak, co odpowiedzieć — tak byłem przejęty, a przy tym bałem się trochę. Gigi jakby się tego domyślał, bo zaraz powiedział uspokajająco:

— Nie bój się, tobie nikt krzywdy nie zrobi! Musisz tylko milczeć: nie wolno ci pisnąć ani słowa, nawet własnemu ojcu, zgoda?

Oczywiście , zgodziłem się i powiedziałem nawet, że już się niczego nie boję.

Gigi pierwszy skończył rozmowę.

— Pójdziesz teraz w dolinę, na fortyfikację i jakby nigdy nic, zbliżysz się do Pio, wiesz, syna kowala, tego głupkowatego... Znasz go chyba? Dobrze... Powiedz mu tak: „Drzewo jest przygotowane na zwykłym miejscu". A potem zapomnij, żeś mnie w ogóle widział. Ruszaj!

Uścisnął mi dłoń i polecił dobrze zapamiętać te słowa.

Wyskoczyłem na drogę i puściłem się w kierunku doliny, czując serce w gardle.

Trochę się lękałem, ale przede wszystkim byłem dumny, że mogę pomóc takim, jak Gigi. Zrobiłem wszystko tak, jak mi przykazał.

* * *

Zobaczyłem go po czterech dniach na rynku. Nie żył już.

Był zmasakrowany, straszliwie zmasakrowany. Strzelali mu nawet w oczy. Twarz nie miała w sobie nic ludzkiego.

W wielu miejscach ciało było poszarpane. Krew zakrzepła już i zasychała pod palącymi promieniami wrześniowego słońca. Muchy rozpoczęły swą obrzydliwą robotę.

Leżał tak na rynku dwa dni, z kartką, na której było wypisane:

„Taki jest koniec buntowników".

Nikomu nie wolno było go dotknąć. Kilka metrów od niego stało przez dwa dni i dwie noce czterech „czarnych brygadzistów", którzy pilnowali trupa. Bez przerwy niemal zakrywali nos chusteczką.

* * *

Nad Ca' del Vento zapadła głęboka noc. Noc, w której przyszli partyzanci, aby wysadzić w powietrze składy z amunicją.

Za domem, po środku winnic, stały skrzynie z nabojami, lontami i trotylem. Był to magazyn, który zaopatrywał front.

Wyleciały już w powietrze prawie wszystkie skrzynie, gdy nadbiegli brygadziści. Rozpoczęła się strzelanina i partyzanci, którzy byli w mniejszości, jęli się wycofywać w stronę kanału, wiedząc, że jest to jedyna droga ucieczki.

Gigi rozumiał, że należało kogoś poświęcić dla ochrony odwrotu i ponieważ był dowódcą, rozkazał towarzyszom, by przeszli przez kanał i szybko się oddalili.

— Ja już postaram się o to, by ich zatrzymać — powiedział.

Niejeden usiłował sprzeciwić się rozkazowi Gigi, ale wszyscy zamilkli posłusznie, widząc wymierzony w ich kierunku „sten" dowódcy. W końcu ruszyli w kierunku kanału i uratowali się wszyscy.

Gigi strzelał do ostatniego tchu; padł wreszcie, podziurawiony kulami jak sito.

Dowódca „czarnej brygady", Nuto, strzelił martwemu wprost w oczy i rozkazał zawlec trupa na rynek.

— Dobrze tak! — powiedział. — Niech go sobie trochę zapamiętają...

* * *

Każdego roku w dzień śmierci Gigi, grób jego ozdobiony jest wieńcami i wiązankami kwiatów.

Mieszkańcy tego miasteczka wspominają także Nuto i jego brygadę, których podobnie jak Mussoliniego, spotkała zasłużona kara. Tylko, że wtedy zaciskają groźnie pięści i mówią:

— Nie pozwolimy, ażeby odrodził się u nas faszyzm! Będzie o to walczył aż do ostatniego zwycięstwa cały naród włoski ze swoim wielkim wodzem Togliattim na czele!

(Z włoskiego opr. Se).

*) Włoska organizacja faszystowska typu SS (przyp. tł.).

**) Po dojściu Mussoliniego do władzy w r. 1922, komunistów włoskich torturowano m. in. i w ten sposób, że pojono ich olejem rycynowym. Stąd fakt ten nabrał pewnego symbolicznego wyrazu. (przyp. tł.).

Słuszna uchwała
w trosce o wspólne dobro

Za złośliwe niszczenie mieszkań

lokatorzy-szkodnicy będą przesiedlani do podłódzkich miejscowości

— Co, ja mam naprawiać? Niech o n i remontują.

Po takim „stwierdzeniu" obywatel lokator siada sobie z założonymi rękami i spokojnie patrzy, jak z małej dziurki w dachu robi się wielka dziura, przez którą dostają się na strych, a następnie do mieszkania. strumienie wody.

Inny znów stwierdziwszy, że zaciek powstający na ścianie pokoju tworzy się na skutek tego, że rynna przecieka, podnosi wielki krzyk we wszystkich możliwych instancjach.

Ktoś wreszcie, komu rura w łazience zaczyna przeciekać — systematycznie każdego dnia zbiera wodę rozlaną po podłodze i... czeka na ratunek.

A przecież najprościej — naprawić uszkodzenie samemu lub wezwać fachowca, który w ciągu kilku minut wykona niezbędną naprawę.

Niestety, jest jeszcze w Łodzi sporo lokatorów, którzy uważają, że naj mniejsze nawet uszkodzenie musi naprawiać Zarząd Budynków Mieszkalnych lub inna instytucja. „Czekają" nieraz, aż mała dziurka przeobrazi się w solidną dziurę w dachu, aż przegnije strop, odpadnie tynk, aż we wszystkich pokojach powstaną zacieki — a wtedy z lekkim już sercem żądają kapitalnego remontu.

— Niech o n i naprawią!

A przecież o n i — to m y wszyscy. to całe społeczeństwo. O n i dysponują przecież pieniędzmi społecznymi, które powinny być wykorzystane z jak największym pożytkiem. Oczywiście, biorąc pod uwagę zdecydowanie zły stan większości łódzkich budynków mieszkalnych, fundusze te powinny być wykorzystane w pierwszym rzędzie na remonty starych, zniszczonych przez czas domów.

Trzeba mieć tyle poczucia obywatelskiego, by drobne uszkodzenia naprawiać własnymi siłami.

A jednak stwierdzono, że karygodnych wypadków beztroskiego, a niekiedy złośliwego wręcz niszczenia mieszkań, a więc dobra społecznego na terenie Łodzi, zdarzyło się ostatnio sporo.

W związku z tym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zostało zmuszone do podjęcia odpowiednich kroków w celu zabezpieczenia mienia będącego własnością całego społeczeństwa przed niszczeniem go przez aspołeczne jednostki.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podjęło uchwałę ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej m. Łodzi nr 21 z dnia 20 grudnia 1952 r., która zobowiązuje Wydział Kwaterunkowy do przesiedlania lokatorów złośliwie niszczących i nie dbających o mieszkania do miejscowości podmiejskich.

Pierwsza w br.
sesja Rady Narodowej w dniu 8 bm.

Dnia 8 bm. o godz. 16.00 w gmachu Państwowego Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171 odbędzie się pierwsza w br. zwyczajna sesja plenarna Rady Narodowej m. Łodzi.

Głównym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie z przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń, krytyki prasowej oraz dyskusja nad tym sprawozdaniem.

Osoby spoza Rady zainteresowane jej pracami mogą otrzymać karty wstępu za pośrednictwem związków zawodowych, Ligi Kobiet, ZMP lub bezpośrednio w Prez. R.N. m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pok. 148.

— to prawdziwy zastrzyk życia

Krew – najlepszym lekiem

Czy wiecie, że najlepszym lekiem jest — krew? Transfuzja krwi daje doskonałe wyniki nie tylko przy operacjach, krwotokach itp., lecz również przy leczeniu malarii, przewlekłego zapalenia jelit, zatruciach a nawet oparzeniach. Wystarczy powiedzieć, że na przykład śmiertelność wśród niemowląt na biegunki letnie dzięki stosowaniu krwi zmniejszyła się o 60 proc. Ileż więc istnień ludzkich uratowano dzięki — krwi!

* * *

Krew pobierana od krwiodawcy spływa do wyjałowionej z bakterii butelki, w której znajduje się płyn konserwujący. Ten właśnie płyn, którego przepis przekazała nam radziecka służba zdrowia, sprawia, że krew — ten najwspanialszy środek leczniczy — można przechowywać w niezmiennej postaci przez dłuższy okres czasu.

W lodówkach w temperaturze od 4 do 6 stopni przechowuje się krew przeznaczoną dla klinik i szpitali. Każda taka ampułka — to prawdziwy zastrzyk życia...

* * *

Przy ul. Armii Ludowej 26 w Łodzi wisi nieduża tabliczka z napisem „Stacja krwiodawstwa". Tu przychodzą ludzie, by ofiarować nie wielką ilość swej własnej krwi, która uratuje życie lub zdrowie nieznanego im nawet człowieka. Jest ich już sporo. Każdy zdrowy, w pełni sił. Tylko takiego bowiem człowieka krew może być lekiem.

Pobranie 250 cm krwi nie stanowi uszczerbku dla zdrowia. Przeciwnie, większość krwiodawców po takim zabiegu czuje się jeszcze lepiej, wzrasta apetyt, sen staje się głębszy i zdrowszy. Zresztą po 10 — 15 dniach organizm regeneruje utraconą krew.

Krwiodawcy pozostają pod troskliwą opieką lekarską. Każdy krwiodawca za jednorazowe oddanie krwi otrzymuje wynagrodzenie pieniężne w wysokości 250 zł.

* * *

Pamiętajmy, że każdy centymetr krwi — decyduje o zdrowiu i życiu ludzkim. *(mg)*

Jak obliczać należność za przejazd taksówką

W związku z regulacją cen uległa również zmianie taryfa taksówkowa. Niewątpliwie wszystkich interesuje, w jaki sposób będzie się obecnie obliczać należność za przejazd.

Otóż do czasu przerobienia liczników kierowcy będą pobierać sumę wybitą przez licznik z doliczeniem połowy tej sumy.

Dotyczy to zarówno taksówek osobowych jak i bagażowych. (j)

OBRAZKI z miasta

MPK mało dba...

Nie pamiętamy już, ile razy Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zmieniało trasy tramwajowe w Łodzi

W każdym razie kilka. Dotychczas nie pomyślano jednak o zmianie napisów na przystankach informujących dokąd który tramwaj jedzie i którędy.

Pasażerowie zwołują na przystankach błyskawiczne narady i większością głosów decydują, jaką trasą jedzie dany tramwaj.

Ponieważ jednak metoda ta nieraz zawodzi — należałoby jak najszybciej zainstalować nowe tabliczki, które by w y t y c z a ł y trasę.

Bo jeśli nie — publiczność będzie to nadal MPK w y t y k a ć. *(u)*

Zanim zamienią się w pasztet



Sezon polowań na zające dobiega końca. Myśliwi w pełni korzystają z nadarzającej się okazji, aby za jednym zamachem (i celnym strzałem, oczywista!) upolować smaczne mięso i zdobyć cenną skórkę zajęczą. Na zdjęciu: pracownik kółka łowieckiego, Leopold Świtkowski, przelicza upolowane zające. CAF — fot. Seko

Już w najbliższych dniach

sprzedaż węgla na raty

Pierwsza rata wyniesie jedną trzecią rachunku

W najbliższych dniach Dzielnicowe Biura Opałowe przystępują do ratalnej sprzedaży węgla, zapowiedzianej Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia br.

Warunki sprzedaży ratalnej zostały odciążone z wszelkich zbytecznych formalności.

Sprzedaż ratalna węgla jest udostępniona dla wszystkich pracowników zakładów uspołecznionych, których zarobki brutto nie przekraczają 900 zł miesięcznie, nie wliczając w tę sumę ewentualnych zarobków innych członków rodziny.

Klient winien przedłożyć w Dzielnicowym Biurze Opałowym zobowiązanie pisemne o spłacie rat tytułem zakupionego węgla, przy czym zobowiązanie to musi być poświadczone przez zakład pracy kupującego.

Dzielnicowe Biura Opałowe otrzymają w najbliższych dniach formularze powyższych zobowiązań spłaty. Pierwszą rata wynosi 1/3 ogólnej sumy należności, terminy spłaty pozostałych dwóch rat ustalą Dzielnicowe Biura Opałowe, rozkładając spłatę na okres 2 miesięcy.

Warunki nabywania węgla przez pozostałych konsumentów pozostają niezmienione. Również nie wprowadza się żadnych zmian w warunkach nabywania dodatkowych przydziałów węglowych. (f. k.)

Miła zabawa
na piękny cel

Komitet Rodzicielski przy Państwowych Liceach Plastycznych w Łodzi organizuje w dniu 11 bm. o godz. 16 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 koncert rozrywkowy. Wykonawcami będą: Bojarska, Wayda, duet Sawinów, duet Suttów, H. Wilczyńska, Mikułowski oraz A. Pindras.

Całkowity dochód z koncertu przeznacza się na pomoce szkolne dla młodzieży.

Bilety można nabywać w przedsprzedaży w MOI, Piotrkowska 104, oraz w dniu koncertu w kasie Filharmonii.

Młodzi aktorzy grają „Zemstę"
dla starszych widzów

Najmłodszy teatr łódzki — Teatr Młodego Widza — występujący w Młodzieżowym Domu Kultury zyskuje coraz większą popularność. „Zemsta" Fredry z udziałem doskonałego Dyndalskiego — Władysława Waltera — bawi i uczy młodych widzów.

Obecnie kierownictwo MDK przystępuje do organizowania specjalnych przedstawień „Zemsty" o godz 19 dla pracowników zakładów i instytucji. Rady zakładowe powinny jednak wcześniej zgłosić odpowiednie zapotrzebowanie.

Przy okazji zawiadamiamy, że w dn. 7 i 9 bm. przedstawienia w Teatrze Młodego Widza nie odbędą się.

KRONIKA DNIA

W czwartek, 8 stycznia br., Oddział Łódzki Zrzeszenia Prawników Polskich organizuje w lokalu Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, odczyt nt. „Radziecki dekret Nr 1 o sądach i jego międzynarodowe znaczenie".

Odczyt wygłosi minister Sprawiedliwości, prof. Henryk Świątkowski. Początek o godz. 17.

NASI czytelnicy piszą

Poczekalnia bez drzwi

Mieszkańcy Nowego Złotna i Nowej Mani traktowani są po macoszemu przez dyrekcję MPK. Podczas słoty, śniegu i deszczu nie mamy się gdzie schronić, gdyż poczekalnia na Nowym Złotnie zalana jest strugami wody. Nie ma tam drzwi!

Czy dla MPK jest to rzeczywiście trudność nie do pokonania?

Poza tym mamy tylko tramwaj linii 3, na który musimy bardzo długo czekać. Czyż nie można puścić 13 do końca na Nowe Złotno przez cały dzień, a nie jak to się dzieje obecnie? Dlaczego nie ma przystanku na rogu Siewnej i Wieczność? Dlaczego mamy odbywać ok. półkilometrowy marsz. Robotnicy, udający się do pobliskiej fabryki, często wyskakują, gdy tramwaj jest w biegu. Czyhają na nich niebezpieczne wypadki.

O wprowadzenie koniecznych zmian prosi w imieniu mieszkańców

Starej i Nowej Mani
oraz Nowego Złotna
W. Waldek

Sukces polskiej kinematografiki

Kolorowe „kreskówki" i filmy kukiełkowe

wchodzą niebawem na ekrany

Nie ma dziecka, które by z przyjemnością nie oglądało filmów rysunkowych i kukiełkowych. A i przez dorosłych również są mile widziane jako dodatki przy normalnych filmach długometrażowych.

Dotychczas odczuwało się dotkliwy brak polskich kreskówek. W kinach wyświetlano świetne pod względem treści i wykonania bajki produkcji radzieckiej, króciutkie kreskówki czeskie i na tym koniec.

Z radością więc powitana została wiadomość, iż w bieżącym roku wejdą na ekrany cztery kolorowe filmy kukiełkowe i rysunkowe polskiej produkcji. Są to: **„Wawrzyńcowy sad", „Opowiedział dzięcioł sowie", „Wspólny dom" i „Henio — leń".**

Ale to nie wszystko. W tym roku wyprodukuje się ponadto 5 nowych filmów kreskowych.

Obecnie produkcja krótkometrażowych filmów dla dzieci wkroczy na drogę szybkiego rozwoju. Wytwórnia bowiem otrzymała specjalnie przystosowany do pracy lokal w Tuszyn-Lesie, co pozwoli na rozwinięcie tej ciekawej dziedziny filmowej.

Spodziewamy się, iż producenci nie poprzestaną na zaplanowanych filmach, ale zrobią niespodziankę w postaci nadprogramowych kreskówek. (j)



WACEK: — Zdaje się, że po tej podróży trzeba mnie będzie po kawałku składać!
WICEK: — Ale za to masz rozrywkę...
WACEK: — I to dosłowną r o z r y w k ę!

WICEK: — Uff!... Wszystko mi się kręci przed oczyma!
WACEK: — Całe szczęście, że nas zatrzymał ten nasyp...
WICEK: — Jeżeli to ma być szczęście, to doprawdy jestem bardzo szczęśliwy.

WICEK: — Skacz szybciej!
WACEK: — A ty za mną! Nie chciałbym zostać bez... swego sekretarza!
WICEK: — Już się robi, wasza ekscelencjo! Posuń się łamago zatracona!

WACEK: — Dobrze, że nam się ten pociąg napatoczył. Umkniemy przed pogonią.
WICEK: — Dokąd jedziemy?...
WACEK: — Choćby na koniec świata. Byle z dala od tych oprawców! **(D. c. n.)**

Musimy wyprowadzić tenis polski z impasu

Nowy regulamin drużynowych mistrzostw Polski

Tegoroczne obrady plenum sekcji tenisowej GKKF toczyły się pod znakiem dokonania przełomu i wyjścia z impasu, w jakim się znalazł w ostatnim czasie tenis polski.

Dokonując generalnego podsumowania osiągnięć i braków, przewodniczący sekcji, inż. Olszowski, samokrytycznie stwierdził, iż rozwój sportu tenisowego, mającego poważne wyniki w latach 1946—50, uległ wyraźnemu zahamowaniu. Dotyczy to przede wszystkim czołówki.

Do takiego stanu rzeczy przyczynił się m. in. brak należytego zainteresowania sportem tenisowym w zrzeszeniach, niedocenianie przez komitety kultury fizycznej roli działaczy społecznych. Poważną winę ponosi także sama sekcja i aktyw terenowy. Objawiło się to w ich złym stylu pracy i poważnym zaniedbaniu zagadnień szkoleniowych.

Wielu delegatów, poruszyło sprawy braku odpowiedniej ilości kortów i sprzętu, niedostateczne ilości trenerów, instruktorów i działaczy społecznych oraz niepokojący objaw brakoróbstwa w produkcji krajowego sprzętu tenisowego.

Ustalono, że w tegorocznych rozgrywkach spotkania toczyć się będą w trzech klasach: państwowej, wojewódzkiej i powiatowej.

W klasie państwowej grać będzie 6 najlepszych drużyn Polski: CWKS, Gwardia (Poznań), Stal (Katowice), Górnik (Katowice), Ogniwo (Szczecin) i Ogniwo (Sopot).

Rozgrywki w klasie wojewódzkiej odbędą się w ośmiu grupach, po 8 drużyn w każdej (gdańska, łódzka, krakowska, rzeszowska, warszawska, poznańska oraz 2 grupy katowickie). Drużyny do tych grup wytypowane zostaną przez poszczególne WKKF. Zwycięzcy grup grać będą ze sobą systemem pucharowym o wejście do klasy państwowej. Drużyna, która w tych eliminacjach zajmie pierwsze miejsce i w dodatkowym spotkaniu zwycięży ostatni zespół w klasie państwowej, awansuje do ekstraklasy.

O awans do klasy wojewódzkiej walczyć będzie zwycięzca rozgrywek powiatowych, z drużyną zajmującą ostatnie miejsce w tabeli wojewódzkiej.

Spotkania we wszystkich trzech klasach odbywać się będą systemem każdy z każdym bez rewanżu.

Przewiduje się międzypaństwowe spotkanie w hali z reprezentacją Czechosłowacji w Warszawie, mecz z Węgrami, turnieje międzynarodowe, kursy dla sędziów, trenerów i instruktorów.



ŚRODA, 7 STYCZNIA

14.10 Dla klasy III i IV. — „Najładniejsze bajki" A. Jasińskiej. 14.30 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 15.10 „Źrebak" — opowiadanie M. Szołochowa. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 21 wykład z cyklu: „Historia Polski". 16.20 Program lokalny. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 „Polska pieśń pokoju". 18.45 Pieśni polskie. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Koroniarz w Galicji" — odcinek powieści J. Lama. 20.20 Koncert orkiestry krakowskiej. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 K. Debussy — Suita bergamasque. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. — 7 wykład z cyklu „Nauka o świecie". 22.20 Muzyka taneczna. 22.40 Muzyka symfoniczna. 23.15 Muzyka operowa.

TEATRY

Nowy — „Niezapomniany rok 1919" — 18.30
Im. St. Jaracza — „Grzech" — 19.00
Powszechny — „Intryga i miłość" — 14.30 i 19.00
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Pinokio — widowisko zamknięte
Teatr Młodego Widza w sali MDK — „Zemsta" A. Fredry z udziałem Waltera — 16.

KINA

BAŁTYK — Edward w opałach — 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18. 19. Warszawska premiera — 20 Program dla najmłodszych — 11, 12, 13, 15, 16, 17
1 MAJA — Za wami pójdą inni — 15, 17, 19
MŁODA GWARDIA — Spotkanie nad Łabą — 14, 16, 18, 20
MUZA — Cywil na stadionie — 16, 18, 20
PIONIER — Akcja B — 15, 17, 19
POLONIA — Fanfan Tulipan — 13, 15, 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Drużyna — 16, 18, 20
REKORD — Ostatni wystrzał — 18, 20
ROMA — Pierwsze dni — 16, 18, 20
SOJUSZ — Pustelnia Parmeńska II ser. — 15, 17, 19
STYLOWY — O 6 wieczorem po wojnie — 16, 18, 20
ŚWIT — Sekretarz Rejkomu — 16, 18, 20
TATRY — Na manewrach — 16, 18, 20
WISŁA — Taras Szewczenko — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Chłopcy na pozycji — 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Fanfan Tulipan — 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Nędznicy I ser. — 16, 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: od godz. 8 do 20.00 dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20.00 do 8 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

I obóz dla bokserów

Przygotowania do mistrzostw Europy

Od połowy stycznia rozpoczynają się planowe przygotowania bokserów polskich do mistrzostw Europy, które odbędą się 17 — 24 maja w Warszawie.

Na pierwszy obóz szkoleniowy powołano następujących bokserów:

Murawski, Piński (Gwardia Warszawa),
Stefaniuk, Justka, Antkiewicz, Krawczyk, Węgrzyniak (Gwardia Gdańsk),
Biel II, Musiał (Gwardia Kraków),
Rozpierski, Łysiak (Gwardia Słupsk),
Kasperczak (Gwardia Wrocław),
Niedźwiecki, Nowak (Kolejarz Bydgoszcz),
Sadowski, Milewski, Chychła, (Kolejarz Gdańsk),
Karpiński (Kolejarz Warszawa),
Wojciechowski (Unia, Mała Dąbrówka),
Drogosz (Stal Kielce),
Kukier, Kruża, Grzelak, Piórkowski (CWKS),
Czapliński, Franek (OWKS Lublin),
Leiss, Wylangowski (OWKS Bydgoszcz),
Debisz (OWKS Wrocław).

Trenerzy: Sztam, Majchrzycki, Śmiech, Goręczniak.

Obóz zorganizowany zostanie w jednej z miejscowości Wybrzeża i rozpocznie się w połowie stycznia, a zakończy się 7 lutego.

II liga bokserska

W II lidze bokserskiej niedzielne mecze o mistrzostwo dały następujące wyniki:

Kolejarz (Bydgoszcz) — Spójnia (Warszawa) 12:8, Budowlani (Poznań) — Stal (Wrocław) 9:11, Gwardia (Szczecin) — Gwardia (Słupsk) 7:13.

Kolejarz (Gdańsk) — CWKS 10:10

Pierwszy stracony punkt

Młody Milewski rokuje dobre nadzieje

Nie pokonana dotychczas drużyna bokserska warszawskiego CWKS straciła w ub. niedzielę w Gdańsku pierwszy punkt w rozgrywkach I Ligi bokserskiej, remisując niespodziewanie z gdańskim Kolejarzem 10:10.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli Milewski (Kolejarz) z Soczewińskim (CWKS) w wadze lekkiej.



Młody Milewski, który niedawno przekonująco wygrał z Pekiem (Gwardia Gdańsk) i tym razem sprawił miłą niespodziankę zwyciężając rutynowanego Soczewińskiego 2:1.

Bardzo ładne walki stoczono również w wagach muszej, koguciej i lekkopółśredniej.

Mistrz olimpijski Chychła wystąpił w wadze średniej i miał za przeciwnika silnego fizycznie, ale słabego technicznie Gampego. Gampe przetrwał dwie rundy, po czym poddał się.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza):

W wadze muszej Kaszuba przegrał z Kukierem, w koguciej: Wielgosz uległ Woźniakowi, w piórkowej: Drążkowski przegrał w II rundzie przez t. k.o. z Krużą, w lekkiej: Milewski wypunktował Soczewińskiego, w lekkopółśredniej: Latoszewski znokautował w III starciu Rosiaka, w półśredniej: Sadowski zwyciężył Stanikowskiego, w lekkośredniej: Bańkowski pokonał Kupczyka, w średniej: Chychła zmusił do poddania się Gampego, w półciężkiej: Bork przegrał w III rundzie przez t. k.o. z Piórkowskim i w wadze ciężkiej: Gościański (CWKS) zdobył punkty bez walki.

* * *

Stołeczna Gwardia pokonała Stal (Chorzów) 14:6. Mecz stał na słabym poziomie. Drużyna Stali wypadła bardzo blado. Ślązacy 4 punkty zdobyli walkowerem, a jedyne zwycięstwo odniósł nad Szymurą Urbaniak w wadze ciężkiej. Spotkanie to było najsłabsze z całego meczu. Szymura został zdyskwalifikowany w trzecim starciu za ciągłe trzymanie.

Wyniki technicze (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii): Potocki zdobył punkty w.o., Murawski wygrał przez t.k.o. z Górawskim, Tyczyński znokautował w I rundzie Bazarnika ciosem w żołądek, Kaflowski wypunktował Merkera, Komuda wygrał z Rodakiem, Piński wypunktował Zagrodzkiego, Barut zwyciężył Kusza, Dżyzga (Stal) oraz Nowara (Stal) zdobyli punkty bez walki. Szymurę zdyskwalifikowano w walce z Urbaniakiem.

* * *

W Lublinie miejscowy OWKS zwyciężył Gwardię (Gdańsk) 12:8.

Najlepsze walki stoczyli: Zazdrościński z Zielińskim i Jaworski z Krawczykiem. Słabo wypadli mimo zwycięstw reprezentanci Polski Stefaniuk i Węgrzyniak.

* * *

Wyniki walki (zawodnicy OWKS na pierwszym miejscu):

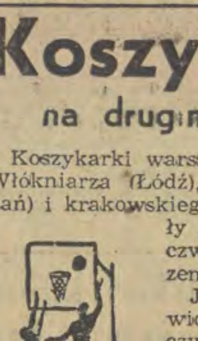
Kargier przegrał z Justką, Biedakiewicz wypunktował Mikołajczewskiego, Gren uległ Stafaniukowi, Kowalewski pokonał Peka, Zazdrościński wygrał z Zielińskim, Nitzler zwyciężył przez t.k.o. Wysockiego, Jaworski uległ Krawczykowi, Czapliński wygrał przez poddanie się Ryby, Franek wypunktował Mihalaka, Baczewski przegrał z Węgrzyniakiem.

Czwórmecze pomogły

Koszykarki Włókniarza

na drugim miejscu w turnieju krakowskim

Koszykarki warszawskiej Spójni, Włókniarza (Łódź), Kolejarza (Poznań) i krakowskiego OWKS spotkały się ponownie w czwórmeczu, tym razem w Krakowie.



Jak było do przewidzenia i ten czwórmecz wygrała drużyna Spójni, zajmując pierwsze miejsce i to bez porażki. Koszykarki warszawskie wygrały z Włókniarzem 65:38 (25:22), z Kolejarzem 48:34 i z OWKS 36:29.

Niespodzianką jest zajęcie drugiego miejsca w czwórmeczu przez koszykarki Włókniarza, które zwyciężyły w spotkaniu z Kolejarzem 57:33 i z OWKS 52:44, mając najlepsze zawodniczki w Paprotównie i Zakrzewskiej. Sukces ten dowodzi, że drużyna łódzka poczyniła postępy.

Trzecie miejsce należy do zespołu OWKS, który odniósł jedynie zwycięstwo nad Kolejarzem 49:43.

Ze Szczyrka do Bielska

Taki mecz to dobry trening

Przebywający w Szczyrku na obozie kondycyjno - szkoleniowym koszykarze Włókniarza łódzkiego rozegrali w Bielsku zawody towarzyskie z miejscowym Włókniarzem, odnosząc zwycięstwo w stosunku 59:35, do przerwy 37:15.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie łódzkiej był Jańczyk.

Włókniarz zwyciężył Gwardię (Bydgoszcz) 7:2 i Kolejarza (Toruń) 6:5

Nie udał się gościnny występ hokeistów bydgoskiej Gwardii. W Zgierzu w spotkaniu z miejscowym Włókniarzem goście wywalczyli wynik remisowy 1:1, natomiast w Łodzi w niedzielnych zawodach z Włókniarzem (Łódź) doznali porażki w stosunku 2:7 (0:3, 1:1, 1:3).

Niepowodzenia hokeistów bydgoskich usprawiedliwia brak w ich zespole czterech najlepszych zawodników. Bramki dla Włókniarza uzyskali: Filipiak 3, Łapczyński 2, Koczewski i Szkupr po 1. Dla Gwardii: Klem i Parzych.

* * *

Po zwycięstwie nad Gwardią bydgoską hokeiści Włókniarza wygrali wczoraj 6:5 z toruńskim Kolejarzem.

Najlepszym graczem na boisku był bramkarz Włókniarza — Kacperski.

14-letnia szachistka już zdobyła punkt

Najlepszą w Łodzi jest drużyna Włókniarza

W półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo szachowe Polski kobiet odbywających się w Łodzi bierze udział 14 zawodniczek. W I rundzie uzyskano następujące wyniki:

Kłacka (W-wa) wygrała z Lubowską (Lublin), Obermillerową (Toruń) zremisowała z młodziutką 14-letnią Konarkowską (Toruń), Grzeskowicz (Gdańsk) wygrała z Fastyn (Łódź), Leokajtis (Olsztyn) — wygrała z Sochacką (Siedlce), a Hermanowa (Łódź) nie dokończyła partii z Górną (Łódź) w pozycji lepszej dla siebie.

Drużynowe mistrzostwa szachowe Łodzi zostały już zakończone. Wyniki ostatnio rozegranych partii: Włókniarz — Stal 6,5:1,5 pkt. AZS — CZPB 4:4, Kolejarz — GWKS 5,5:2,5. Tytuł mistrza Łodzi zdobyli szachiści Włókniarza.

Ciężkie spotkania oczekują naszych hokeistów

Nasza czołówka hokejowa nie jest jeszcze w formie — odbyte ostatnio mecze z Finlandią (remis i przegrana) dowiodły, że reprezentuje ona w tej chwili poziom słabszy, niż na turnieju olimpijskim. Miejmy jednak nadzieję, że dzięki pilnym treningom braki zostaną nadrobione i w następnych spotkaniach międzypaństwowych bądź międzynarodowych forma naszych reprezentantów będzie znacznie lepsza.

Kontakty międzynarodowe hokeistów nie ograniczą się tylko do meczów z Finlandią. Do Polski zawita doskonały, o światowej sławie zespół hokeistów Czechosłowacji. Pierwsze spotkanie z Czechami przewidziane jest na 18 stycznia w Katowicach. Poza tym czescy hokeiści wystąpią po raz drugi w zawodach z naszą reprezentacją młodzieżową.

W pierwszej połowie lutego przewiduje się przyjazd do Polski zespołów hokejowych Szwajcarii, a także Norwegii. Wszystkie te mecze są pomyślane jako przygotowania reprezentacji Polski do jej udziału w mistrzostwach świata.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



84)

Nie przyznawał się oczywiście nikomu — gdyby wyraźnie uświadomił to sobie, byłoby mu nawet wstyd — ale lekcje z Rostkowską zaczęły go ciągnąć jak magnes. Regularnie co drugie popołudnie wędrował do szkoły. I choć nadal nie szukał towarzystwa kolegów z gimnazjum — nie stronił spotkawszy ich w drodze na kurs. Rozmowy chłopców były wyścigiem zachwytów nad własnymi talentami pedagogicznymi. Lutek nie pozostawał w tyle. Czyn nabierał cech współzawodnictwa. Postanowili bowiem, że pod koniec polonista gimnazjalny przeegzaminuje analfabetów i orzeknie, czyj uczeń najwięcej skorzystał. Konkurencja zawsze roznamiętniała Lutka. Od tej reguły był jeden wyjątek: własna nauka. Nie lubił się uczyć — natomiast chętnie pouczał drugich. Strofował kolegów, przyjaciół z Barskiej, własną matkę. Wszyscy boczyli się za to na niego lub odmawiali mu posłuszeństwa. Jedyna Rostkowska przyjmowała uwagi chłopca z potulną wdzięcznością, chciała być pouczana i była pojętna. Ambicja osiągnięcia przewagi nad kolegami kołatała się w nim, tłamszona warstwą pogardy, którą chłopiec opancerzał się przeciw światu. Nienawidząc z zasady wszystkiego, co go otaczało, wstydził się uczuć cieplejszych — również i w tej pracy. Gdy pani Majewska pytała go o postępy uczennicy, odpowiadał mrukliwie i niechętnie; z matką szczodrzej dzielił się nowinami, lecz tonem pełnym głębokiego lekceważenia.

Choćby jednak nie wiedzieć jak dusił swe odruchowe myśli — przebijały się one przez skorupę lekceważenia, znajdowały drogę do serca, budziły nawet jakieś tęsknoty. Siebie nikt nie oszuka. Lekcje z Rostkowską sprawiały mu po prostu przyjemność. Dawały mu spokój, jakiego nie zaznawał ani w domu, ani wśród przyjaciół z Barskiej, ani w szkole. Były mu one ucieczką od Zenona, matki, ojca. Zapamiętywał się więc w monotonnym wzbogacaniu intelektu starej służącej. Przenikała go nigdy nie odczuwana radość, gdy w słowach napisanych przez Michalinę nie brakowało liter, gdy ortograficznie różnicowały się jednakowe dźwięki, gdy stalówka zgrabniej kreśliła kółka, pałeczki, elipsy. Nie była to żadna pedagogiczna satysfakcja ani tęsknota, ale była to radość tworzenia czegokolwiek, wzmacnianą świadomością krótkiego trwania całej akcji. Cierpliwość chłopca nie miała być nadużyta — wiedział to. Tym łatwiej w wielokrotnym objaśnianiu różnicy pomiędzy „rz" i „ż" czy „u" i „ó" przepadał strach — nieodłączny towarzysz ostatnich miesięcy. W kieracie reguł ortograficznych myśl krążyła swobodniej. Lutek więc uśmiechnął się do suchej i starej kobiety, którą darzył sympatią, dlatego że zaspokajała jego potrzebę komenderowania. Chroniła go przed złymi myślami oblegającymi go uporczywie: „szef" przestał łudzić różowymi obietnicami, przygotowując ich do niełatwych przepraw. Tyle więc jego spokoju, co w labiryncie gramatyki. I chyba za to chłopiec jest odrobinę wdzięczny Rostkowskiej.

Lecz oto, nieproszona, wdziera się między zdania elementarza taka myśl: „Jak by to było dobrze, gdyby raptem znikł, przepadł Zenon i tamto wszystko, i na uboczu gdzieś w szkole, w szkółce zwyczajnej, móc uczyć, uczyć spokojnie, z dala od ludzi... Powtarzać dzieciom, że Ala i jej pies..., co to jest podmiot, co orzeczenie, liczba mnoga i pojedyncza. Tak rankiem, do południa, z dziećmi, które nic o nim nie będą wiedzieć, a wieczorkiem usiąść w ogrodzie z książką, sam, z daleka od wszystkiego. Gramatyka jest taka piękna..." Aż wstrząsnął się na tę myśl, co kusi i mierzi. Ale była uparta, odepchnąć się nie dała i nikłając, znów powracała. „Brrr! Starcze pragnienia, pozbawione młodzieńczego rozmachu" — to myśli przestraszonego chłopca.

(C. d. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 128-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 189-62 — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-73. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier drnk. mat. 50 g. D-4-1850